

DZIEŃ ZWIĄZKU HARCERSTWA ADWENTYSTYCZNEGO

PATHFINDER

Lekcja I — 3 października

STWÓRCA PRZEMAWIA



SOBOTA (PO POŁUDNIU) — 26 września

STUDIUM BIEŻĄCEGO TYGODNIA: Rdz 1,27-28; 3,1-8; Łk 15,11-32; Rdz 3,14-24; Wj 19,16-22; J 10,27-30.

TEKST PAMIĘCIOWY: „Wielokrotnie i wieloma sposobami przemawiał Bóg dawnymi czasy do ojców przez proroków; ostatnio, u kresu tych dni, przemówił do nas przez Syna, którego ustanowił dziedzicem wszechrzeczy, przez którego także wszechświat stworzył” (Hbr 1,1-2).

Technologia cyfrowa pozwala nam zobaczyć i usłyszeć naszych przyjaciół i krewnych na odległość. Jest to niewątpliwe osiągnięcie nauki. Jednak nic nigdy nie zastąpi fizycznego spotkania, serdecznego uścisku i osobistej rozmowy twarzą w twarz.

W tej lekcji przypomnimy sobie, że jako ludzie zostaliśmy stworzeni do więzi z naszym Stwórcą. Jednak grzech doprowadził do zerwania tej więzi jeszcze w Edenie. Aby przywrócić łączność ze swoimi umiłowanymi stworzeniami, Bóg znalazł sposób, by przemawiać do nas. Jego wybraną formą łączności z ludzkością jest posługiwanie się starannie wybranymi rzechnikami zwanymi prorokami, którzy przekazują nam Jego przesłania. Niektórzy z proroków stali się autorami ksiąg, które weszły w skład *Biblii*, ale byli i tacy, którzy nie pozostawili po sobie żadnych pism.

Ostatecznym celem Bożego planu zbawienia jest przywrócenie obrazu Boga w nas zatartego wskutek grzechu. Ten cel zostanie zrealizowany, gdy Bóg stworzy nowe niebiosy i nową ziemię, „w których mieszka sprawiedliwość” (2 P 3,13).

Póki to nie nastąpi, Bóg przemawia do nas za pośrednictwem proroków.

1. i 2. rozdział *Księgi Rodzaju* zawiera opis dzieła stworzenia. Bóg stworzył piękny świat i umieścił w nim Adama i Ewę jako ukoronowanie ziemskiego stworzenia. Ludzie różnili się od innych istot na ziemi, gdyż zostali stworzeni „na obraz Boga” (Rdz 1,27), inaczej niż pozostałe żywe istoty. Ludzie mieli wieść życie obfite pod każdym względem, doświadczać miłości we wszystkich formach oraz żyć w łączności z Bogiem, ich Stwórcą.

W Rdz 2,18-23 czytamy, że Bóg stworzył Ewę dla Adama, gdyż, jak powiedział: — „Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam” (Rdz 2,18).

Zatem od początku ludzie zostali stworzeni jako istoty społeczne. Współcześni socjologowie twierdzą, że relacje międzyludzkie są źródłem licznych dobrodziejstw dla naszego fizycznego i psychicznego dobrostanu, zaś samotność jest pod wieloma względami zabójcza dla ludzi.

Nic więc dziwnego, że gdy Adam po raz pierwszy ujrzał Ewę, rzekł:

— „Ta dopiero jest kością z kości moich i ciałem z ciała mojego. Będzie się nazywała mężatką, gdyż z męża została wzięta” (Rdz 2,23).

Komórka rodzinna stworzona jako związek jednego mężczyzny i jednej kobiety połączonych w małżeństwie jest pierwszą społeczną instytucją ustanowioną przez Boga dla ludzi, aby mogli doświadczać pełnych więzi i łączności między sobą. Właśnie dlatego jednym z głównym celów szatana było i pozostaje niszczenie fundamentalnej podstawy pierwotnego planu dotyczącego ludzkiej rodziny.

Przeczytaj Rdz 1,27-28; 2,15-17; 3,9. Jakiego rodzaju łączność istniała między Bogiem a ludźmi w Edenie?

Adam i Ewa cieszyli się łącznością z Bogiem twarzą w twarz. Jako inteligentne istoty byli oni w stanie spotykać się z Bogiem i słuchać Go. Jako zarządcy wspańskiego Bożego ogrodu, Edenu, potrzebowali wiedzy i umiejętności, by troszczyć się o rośliny i zwierzęta. Każdego dnia spotykali się z Bogiem o określonej porze, „w powiewie dziennym” (Rdz 3,8). Sobota — siódmy dzień tygodnia ustanowiony przez Boga przy stworzeniu — miała być w szczególny sposób przeznaczona na łączność między Bogiem a Jego ziemskimi dziećmi (zob. Rdz 2,2-3 i Wj 20,8-11). Tego dnia nasi prarodzice pełniej niż na co dzień doświadczały miłości Boga i Jego troski o nich.

Dzisiaj, tysiące lat od Edenu, trudno nam sobie wyobrazić, jak wyglądał świat przed grzechem. W jaki sposób, nawet dzisiaj, świat przyrody wskazuje na pierwotne Boże stworzenie?

Ponieważ „Bóg jest miłością” (1 J 4,8), nie stworzył ludzi jako biologicznych robotów. Miłość wymaga pozostawienia nam wolności wyboru. Aby móc miłować, Adam i Ewa musieli zostać stworzeni jako istoty posiadające wolną wolę. W przeciwnym razie prawdziwe miłowanie byłoby dla nich zupełnie niemożliwe.

Tak więc Adam i Ewa mieli faktyczną możliwość okazywania posłuszeństwa albo nieposłuszeństwa swojemu Stwórcy. Realność tego wolnego wyboru została zobrazowana w nakazie niespożywania owoców z drzewa poznania dobra i zła (zob. Rdz 2,15-17). Dlaczego Bóg miałby nakazywać ludziom wstrzymywanie się od czegoś, gdyby nie mieli oni możliwości usłuchania tego nakazu albo jego złamania?

„Nasi pierwsi rodzice, choć stworzeni jako niewinni i święci, nie zostali pozbawieni możliwości popełnienia zła. Bóg uczynił ich moralnie wolnymi istotami, zdolnymi docenić mądrość i dobroć Jego charakteru, słusność Jego wymagań oraz całkowicie dobrowolnie poddać się lub odmówić posłuszeństwa. Mieli cieszyć się społecznością z Bogiem i świętymi aniołami (...). Bez wolności wyboru jego [człowieka] posłuszeństwo nie byłoby dobrowolne, ale wymuszone”².

Dlaczego Adam i Ewa usiłowali się ukryć przed swoim Stwórcą po tym, jak złamali Jego zakaz? (Zob. Rdz 3,1-8; por. Jr 23,24; Hbr 4,13).

3. rozdział *Księgi Rodzaju* opisuje okropną scenę — upadek Adama i Ewy. Po nieśczęsnej wymianie zdań między wężem (szatanem) i Ewą nasi prarodzice zostali zwiedzeni oraz zjedli owoc z „drzewa poznania dobra i zła” (Rdz 2,17), choć Bóg stanowczo im tego zabronił. Szatan posłużył się siłą sugestii, emocjami i przyjemnymi pokusami, by przekonać Ewę, a ta z kolei namówiła Adama, by złamał Boży zakaz. Ewa uznała, że owoce drzewa były „dobre do jedzenia i (...) miłe dla oczu, i godne pożądania dla zdobycia mądrości” (Rdz 3,6). Obietnica szatana, iż staną się „jak Bóg, znający dobro i zło” (Rdz 3,5), wydawała się nie do odrzucenia.

Tak naprawdę to wywód szatana był pełen kłamstw. Szatan ukrył przed ludźmi rzeczywiste skutki ich nieposłuszeństwa. Gdy dopuścili się nieposłuszeństwa wobec Boga, ich oczy otworzyły się i ujrzeli, że są nadzy. Boża szata świetlistej chwały (zob. Ps 104,1-2), która odzwierciedlała podobieństwo Boże, znikła zupełnie. Okrycie, które Bóg im dał, zostało przez nich utracone. Dlatego Adam i Ewa usiłowali ukryć się przed swoim Stwórcą (nie rozumiejąc, że nic nie może się skryć przed Bogiem). Usiłowali się ukryć, bo grzech sprawia, że czujemy się winni, a w poczuciu winy staramy się uciec od obecności Boga.

Jakie jest twoje doświadczenie związane z poczuciem wstydu i usiłowaniem ukrycia się przed Bogiem, gdy grzeszysz?

² Ellen G. White, *Wybrańcy Boga*, wyd. 2, Warszawa 2018, s. 22.

W Rdz 3,9-10 dowiadujemy się, że Bóg podjął inicjatywę, poszukując swoich upadłych dzieci. Pytanie: „Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9), było retoryczne, gdyż Bóg dobrze wiedział, gdzie znajdują się Adam i Ewa, a także dlaczego się tam znajdują. Jednak grzech zerwał pierwotną łączność istniejącą między Bogiem i pierwszymi ludźmi. Mimo to Bóg natychmiast zaczął zabiegać o ponowne nawiązanie łączności ze swoimi dziećmi, chcąc się z nimi spotkać i dać im nadzieję w ich rozpaczliwej sytuacji. Użyty tutaj hebrajski czasownik *qara*, przetłumaczony jako *zawołać* (zob. Rdz 3,9), jest często wykorzystywany, by przedstawić Boga wzywającego swój lud do nawiązania łączności z Nim.

Przeczytaj Łk 15,11-32. Jak ta przypowieść odzwierciedla to, co zostało opisane w Rdz 3,9-10?

Fakt, iż Bóg poszukiwał Adama i Ewy, świadczy o Jego bezwarunkowej miłości do Jego dzieci. Bóg nigdy nie rezygnuje z nas (zob. 15. rozdział *Ewangelii Łukasza*). On podejmuje dalekosiężne działania, by nawiązać łączność z nami, nawet jeśli my usiłujemy ukrywać się przed Nim. Przed ukrzyżowaniem Jezusa, gdy Piotr trzykrotnie się Go wyparł, Chrystus, „obróciwszy się, spojrzał na Piotra” (Łk 22,61). Bez słów przemówił do Piotra, usiłując dotrzeć do swojego przyjaciela, który zbłądził.

Zwróć uwagę w Rdz 3,11-13, jak grzech nagle zmienił relacje panujące między Adamem i Ewą. Zamiast przyznać się do popełnionego grzechu, zaczęli oni obwiniać innych. Adam obwiniał Ewę i pośrednio Boga, który stworzył Ewę. Powiedział:

— „Kobieta, którą mi dałeś, aby była ze mną, dała mi z tego drzewa i jadłem” (Rdz 3,12).

Ewa zaś obwiniła węża za swoje nieposłuszeństwo. Jej wymówka brzmiała następująco:

— „Wąż mnie zwiódł i jadłem” (Rdz 3,13).

Podczas pierwszej konfrontacji ze swoim grzechem żadne z nich nie było gotowe przyznać się do winy. Od tego czasu niewiele zmieniło się w ciągu minionych sześciu tysięcy lat.

Rzeczywistość jest taka, iż grzech dotknął wszystkich ludzi. Apostoł Paweł trafnie opisał nasz stan w Rz 7,15-24, gdzie wskazał bolesne rozdarcie polegające na tym, że pragnie czynić to, co dobre, ale czyni coś zupełnie przeciwnego: „Albowiem nie rozeznaję się w tym, co czynię; gdyż nie to czynię, co chcę, ale czego nieświadzę, to czynię” (Rz 7,15).

Wszyscy znamy ten tragiczny stan człowieka.

To, co opisał Paweł, stanowi głębię ludzkiego dramatu. Wszyscy jesteśmy fatalnie uszkodzeni do tego stopnia, że czynimy zło, choć wiemy, że nie powinniśmy. Nie ma człowieka, który nie doświadczył tego stanu.

Według Pawła naszą jedyną nadzieją jest wyzwolenie „przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego” (Rz 7,25). Dlatego Bóg nadal nas poszukuje, by doprowadzić nas do Jezusa, który jako jedyny może nas ukształtować na swój obraz i uratować od spustoszenia spowodowanego przez grzech.

Jednym z najbardziej druzgocących skutków grzechu Adama i Ewy było odłączenie ich od Boga. Zostali oni usunięci z Edenu i nie mogli już rozmawiać z Bogiem twarzą w twarz. Prorok Izajasz trafnie opisał ten fatalny stan ludzkości: „Lecz wasze winy są tym, co was odłączyło od waszego Boga, a wasze grzechy zasłoniły przed wami jego oblicze” (Iz 59,2).

W rzeczywistości Adam i Ewa nadal byli dziećmi Bożymi. Jednak skutków grzechu nie dało się uniknąć, więc musieli oni opuścić Eden. Ich nieposłuszeństwo zmieniło całą ich egzystencję na świecie.

Grzech zmienił ludzi pod wieloma względami (zob. Rdz 3,14-24). Jak grzech konkretnie wpływa na naszą łączność z Bogiem? (Zob. także Wj 19,16-22).

Grzech zupełnie zmienił życie ludzi, i to w sposób, jakiego nie jesteśmy w stanie sobie wyobrazić, gdyż wszystko, co znamy, to świat grzechu. Z powodu grzechu nawet ziemia została przeklęta i zaczęła wydawać „ciernie i osty” (Rdz 3,18). Ludzie zaczęli doświadczać bólu. Mieli pracować w pocie czoła, by zdobywać żywność dla siebie, aby w końcu zestarzeć się, umrzeć i powrócić do prochu ziemi. Ze wszystkich dowodów na istnienie grzechu śmierć jest najmocniejszym. Ponadto z powodu grzechu utraciliśmy bezpośrednią łączność z Bogiem.

Jednak już Adamowi i Ewie Bóg obiecał ratunek mający odwrócić fatalne skutki grzechu. Choć nasi prarodzice mieli odtąd nie widywać Boga i nie rozmawiać z Nim bezpośrednio, to jednak odeszli z Edenu, unosząc nadzieję na teraźniejszość i przyszłość. Bóg podjął bowiem inicjatywę i objął ludziom swój plan zbawienia.

Rdz 3,15, werset zwany pierwszą ewangeliczną obietnicą, wskazuje realną nadzieję dla Adama i Ewy oraz ich potomków, wbrew temu, co się stało. Obietnica przyjścia Odkupiciela tworzyła autentyczną wrogość między grzechem a nadzieją na przyszłe zbawienie ludzkości. Sposób, w jaki Bóg ubrał Adama i Ewę przed usunięciem ich z Edenu był wymownym symbolicznym aktem ilustrującym przyszłe odkupienie. Przez zapowiedzianą śmierć i zmartwychwstanie Jezusa więź między Bogiem i ludźmi miała zostać odnowiona (zob. J 14,1-3).

To znaczy, że już w Edenie, natychmiast po upadku w grzech, ludzkość otrzymała nadzieję i obietnicę, że problem grzechu zostanie ostatecznie rozwiązany. Gdy tylko ludzie zgrzeszyli, Bóg obiecał im Zbawiciela.

Jak czułeś się, gdy zrobiłeś coś, o czym wiedziałeś, że nie jest w porządku? Winny? Zawstydzony? Zdegustowany sobą? Jakie były skutki tego postępku? Jak twoja wiara w Boga i obietnica ewangelii podtrzymały cię, by nie poddać się w takiej chwili?

Co wymienione poniżej wersety mówią o tym, jak Bóg przemawiał do ludzkości po upadku w grzech? (Zob. Hbr 1,1-2; Rz 1,19-20; Lb 12,6; 2 Tm 3,16-17; J 14,7-9; 10,27-30).

Wbrew grzechowi Bóg znalazł sposoby komunikowania się z upadłymi ludźmi. Jednym ze sposobów, w jaki Bóg objawia nam siebie, jest stworzenie. Przyroda zawiera potężne objawienie wspaniałych dokonań Boga. Uczeni i miłośnicy przyrody zdumiewają się cudami naszego wszechświata, w tym niepojętą złożonością nawet tak zwanych prostych form życia. Jednak przyroda świadczy także o skutkach duchowego upadku, a ostatecznym dowodem tego nieszczęścia jest obumieranie wszystkiego, co żyje.

Kolejnym sposobem, w jaki Bóg przemawia do ludzkości, jest powoływanie proroków — ludzi, których Bóg czyni swoimi rzecznikami. Bóg przemawiał w ten sposób między innymi do Noego, Abrahama, Mojżesza i Daniela, a przez nich przekazywał swoje przesłania i swoją wolę innym ludziom. Wspólną cechą prorockich przesłań jest to, iż uświadamiają nam one, że Bóg nie zapomniał o swoich dzieciach i nadal opiekuje się nimi. Niektórzy prorocy zostawili po sobie pisma, które weszły w skład *Pisma Świętego*, ale inni nie znaleźli się w gronie autorów ksiąg biblijnych.

Wiele prorockich przekazów zostało utrwalonych w *Piśmie Świętym* (zob. 2 Tm 3,16-17). *Biblia* jest objawieniem samego Boga. Z tego, co Bóg przekazał nam o sobie, uczymy się, kim On jest, widzimy Jego nieustającą miłość i odkrywamy Jego prowadzenie w naszym życiu.

Dzięki *Biblii* rozumiemy, kim jesteśmy, skąd się wzięliśmy i dokąd zmierzamy. Znajdujemy w niej Boży cel naszego istnienia.

Jednak najskuteczniej Bóg przemówił do nas przez Jezusa Chrystusa, którego ukazuje nam *Biblia*. Jak Bóg poszukiwał Adama i Ewy w Edenie, tak Chrystus przyszedł, „aby szukać i zbawić to, co zginęło” (Łk 19,10). Jezus powiedział:

— „Kto mnie widział, widział Ojca” (J 14,9).

Przez swoje życie, śmierć i zmartwychwstanie Chrystus wypełnił obietnicę daną Adamowi i Ewie w Edenie. Przyszedł i umarł w naszym zastępstwie, abyśmy mieli życie wieczne przez Niego.

Po wniebowstąpieniu Jezusa Duch Święty wprowadza nas „we wszelką prawdę” i oznajmia nam „to, co ma przyjść” (J 16,13).

Jakie pocieszenie czerpiesz ze świadomości, że Jezus, Jego miłość, Jego charakter i Jego ofiara ukazują nam, jaki naprawdę jest Bóg?

ELLEN WHITE

Bóg nie przestał komunikować się z ludzkością z końcem czasów biblijnych. Jak przekonamy się w kolejnych lekcjach, Bóg nadal przemawia do ludzi i będzie to czynił aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

Ellen Harmon (później, po zamążpójściu, Ellen White) i jej bliźniacza siostra, Elizabeth, urodziły się 26 listopada 1827 roku w miasteczku Gorham w amerykańskim stanie Maine. Były one najmłodszymi z ośmiorga dzieci w małżeństwie Roberta Harmona i Eunice (z domu Gould)³. Kilka lat później rodzina Harmonów przeprowadziła się do miasta Portland w tym samym stanie, gdzie Robert chciał rozwinąć swój kapeluszniczy biznes. W wieku dziewięciu lat Ellen doznała ciężkiego urazu, którego skutki w znaczący sposób wpłynęły na jej fizyczne, emocjonalne i społeczne życie. Otóż w parku w pobliżu domu została ugodzona kamieniem w twarz przez rozgniewaną koleżankę ze szkoły. Wskutek tego uderzenia Ellen pozostawała w stanie niepełnej przytomności przez kilka tygodni. Uraz był tak poważny, że nie była w stanie kontynuować edukacji i przez resztę życia doświadczała dolegliwości z powodu odniesionych obrażeń. Deformacja twarzy sprawiła, że Ellen jako dziecko wstydziła się swojego wyglądu i stroniła od ludzi.

Niepewność dotycząca przyszłości skłoniła młodą Ellen do rozmyślania nad jej wiecznym przeznaczeniem. Odczuwała głęboki lęk przed Bogiem i czuła się niegodna nieba. Ów lęk pogłębił się, gdy Harmonowie przyjęli głoszoną przez Williama Millera wieść o rychłym powtórnym przyjściu Jezusa. Nawet po przyjęciu chrztu przez zanurzenie i przyłączeniu się do Kościoła metodystycznego w 1842 roku Ellen nie czuła się godna Bożej miłości. W głębi duszy była przekonana, iż podzieli „los potępionych”⁴.

Dreńczona takimi przytłaczającymi myślami, młoda Ellen miała dwa szczególnie poruszające sny, które zmieniły jej sposób myślenia o Bogu. Jednak dopiero gdy spotkała metodystycznego kaznodzieję Leviego Stockmana, zrozumiała i odczuła, że Bóg miłuje ludzi i okazuje im łaskawość. Bóg przemówił do niej w jej rozpacz. Po latach napisała: „Od tej pory moim sercem zawładnęła wiara. Odczuwałam trudną do opisania miłość do Boga i wiedziałam, że Duch Boży zaświadczył, iż moje grzechy zostały przebaczone. Moje spojrzenie na Ojca uległo zmianie. Postrzegałam Go teraz nie jako tyrana wymuszającego na swoich poddanych ślepe posłuszeństwo, ale uprzejmego i czulego Rodzica. Moje serce stałe Go szukało, pałając do Niego głęboką i gorącą miłością”⁵. W tym samym czasie Ellen zrozumiała prawdę o stanie umarłych i stopniowo pojęła, że nie istnieje żadne wieczne płonące piekło. Nowe zrozumienie Boga i Jego miłości zupełnie zmieniło jej postawę⁶. W kolejnych lekcjach dowiemy się, jak Ellen umiłowała Jezusa i służyła Mu przez resztę swojego życia.

³ Zob. <https://pl.findagrave.com/memorial/57335751/eunice-harmon>, dostęp: 21.7.2026 (przyp. red.).

⁴ Ellen G. White, *Moje życie*, Warszawa 2018, s. 35; zob. także rozdział *Moje nawrócenie oraz Zmagania z wątpliwościami*, w: tamże, s. 24-36.

⁵ Tamże, s. 43.

⁶ Więcej na ten temat przeczytasz pod adresem: <https://whiteestate.org/absg/1>.

DZIEŃ ZWIĄZKU HARCERSTWA ADWENTYSTYCZNEGO PATHFINDER

4. kwartał • Zbiórka darów 3 października • Projekt Zarządu Kościoła

Związek Harcerstwa Adwentystycznego



Drogi Kościele, są wydarzenia, które zostają z młodymi ludźmi na całe życie. Międzynarodowe camporee dla pathfindersów to wyjątkowa okazja, by doświadczyć, że Boża rodzina jest znacznie większa niż nasze lokalne zbory.

W wakacje 2027 roku polska reprezentacja Związku Harcerstwa Adwentystycznego planuje wziąć udział w camporee w Estonii. To nie tylko wyjazd. To możliwość poznania rówieśników z wielu krajów, wspólnego uwielbiania Boga, służby i budowania przyjaźni ponad granicami. Wierzymy, że takie doświadczenia umacniają wiarę nastolatków, inspirują ich do aktywnego zaangażowania w życie Kościoła i pokazują, że misja wśród młodych ludzi ma wymiar międzynarodowy.

Dlatego środki zebrane podczas tegorocznego Dnia Związku Harcerstwa Adwentystycznego przeznaczymy na wsparcie wyjazdu naszej reprezentacji na camporee w Estonii. Pragniemy, aby względy finansowe nie były przeszkodą dla tych, którzy chcą rozwijać swoją wiarę, służyć innym i odkrywać, jak wielką i różnorodną rodziną jest Boży Kościół.

Dziękujemy za każdą modlitwę, życzliwość i dar serca. Wasze wsparcie jest inwestycją w młodych ludzi, ich rozwój oraz teraźniejszą i przyszłą służbę dla Boga i Kościoła.

Z harcerskim pozdrowieniem: Czuwaj! Marana tha!

Jak złożyć dary?

1. Dary zostaną zebrane podczas nabożeństwa sobotniego w osobnej kolekcie lub w przeznaczonych na ten cel kopertach.
2. Dar na projekt można również przekazać bezpośrednio na konto
Zarządu Kościoła: 59 1750 0012 0000 0000 3024 9267, w tytule: ZHA.